Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

30. KWIETNIA 1921.

NR. 98. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	35
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Doktór praw honoris causa.

Z powodu dzisiejszej promocyi Naczelnika Państwa w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Mógłby się przyjąć w republikańskiej Polsce piękny zwyczaj, że Naczelnik Państwa, czy Prezydent Rzeczypospolitej otrzymywałby od najstarszej naszej Wszechnicy najwyższą godność uniwersytecką: tytuł doktora **honoris causa**. Byłaby to pewnego rodzaju nieoficyalna a narodowa inwestytura, lub — użyjmy niebezpiecznego terminu — republikańska koronacya, dokonana przez najszanowniejszą w Polsce instytucyę na wybrańcu Zgromadzenia Narodowego. Prezydent Republiki otrzymywałby w ten sposób swe namaszczenie — jak król w dawnej Polsce — i chyba nikt w Polsce nie miałby nic przeciw temu, że tego obrzędu dokonywaliby kapłani lub — jeśli chcemy kontynuować analogię — biskupi polskiej wiedzy, zgromadzeni w Jagiellońskiej **Alma Mater**.

I republika winna mieć swe tradycye, swój ceremoniał i swój blask. Może więc promocya Naczelnika Państwa Piłsudskiego dobry dałaby początek nowemu zwyczajowi w Polsce.

Dzisiejsze udzielenie doktoratu prawa naczelnemu reprezentantowi Państwa było aktem nie pozbawionym symbolicznego znaczenia. Uzewnętrzniła nam się w nim realizacya Polski jako podmiotu prawnego i jako źródła prawa własnego. Oto teraz my tworzymy prawo dla siebie, prawo, które będziemy szanować, a które będzie naszem własnem słowem w sprawie społecznego współżycia ludzi. Uniwersytet Jagielloński, sięgający swemi początkami średniowiecza, spadkobierca najdostojniejszych tradycyi Jagiellonowej Polski — reprezentował dzisiaj ową odwieczną „aequitas iuris“, gdy u stóp Matejkowskiego „Kopernika“ nadał tytuł doktora praw przedstawicielowi wskrzeszonej Polski. W matrykuły uczniów tego okrytego chwałą polskiego Oksfordu wpisani byli i Władysław Jagiełło i Jan Sobieski, promieniowała z tych murów przez wieki świętość i mądrość. Oby i w przyszłości świat nie miał powodu żałować, że dopomógł do zapanowania **polskiego prawa** na polskich ziemiach.

„Dzisiaj trzeba prawicy a jutro trzeba praw“. Albo raczej praw trzeba już dzisiaj, prawica zaś, która trzymała oręż, może odpocząć — bodaj na długo. Przechodzimy w okres pokoju i może dobre wrażenie zrobi zagranicą fakt, że na czele polskiego państwa stoi od dziśdnia nie tyle generał, ile — doktór prawa... Manifestujemy tem jeszcze raz wolę pokojową. Tytuł marszałka napewno nie był niezbędnym na czas wojny, tytuł zaś uniwersytecki — jeśli odrzucimy na bok wszelkie bizantyńskie pokłony — jest rzeczywiście potrzebnym: jest on jakby nowa oleksa Naczelnika Państwa na czas pokojowy. Jest nim teraz człowiek cywilny...

Tytuł — obowiązuje. Chcemy wierzyć, że nowy doktór spełni ściśle przyrzeczenie, zawarte w rocie doktorskiej i w mowie którą dzisiaj do swych nauczycieli prawa wypowiedział. Razem z wojną minąć więc winny raz na zawsze czasy „swawoli, kaprysu i samowoli“, a na czele państwa powinien stać wierny stróż i sługa prawa. Bunt przeciw prawu był obowiązkiem i zasługą w czasach niewoli, dzisiaj jednak przestępstwem jest nietylko działanie przeciw prawu, ale i samo omijanie prawa lub celom osobistym i partyjnym służąca jej interpretacya. Może się znaleźć większość sejmowa, która pokryje milczącą amnestyą bezprawne układy lub bezprawne dekrety, ale przestępstwo zemści się naruszeniem poczucia prawnego w narodzie i rozgoryczeniem, które zwróci się z ostrą krytyka przeciw samemu Naczelnikowi Państwa. Stoi on bowiem tylko tak długo ponad krytyką i poza walkami stronnictw, jak długo trzyma się ducha i litery prawa. Szkoda, że p. rektor Estreicher, który dużo dziś mówił o szkodliwości krytyki postępków Naczelnika Państwa — zapomniał o tem powiedzieć **ex cathedra** nowemu doktorowi praw... Ale nie jesteśmy beznadziejnymi sceptykami. Może głębsze zrozumienie istoty prawa i silniejsze przejęcie się poczuciem prawnem będzie właśnie tym egzaminem doktorskim **ex post.** od którego p. Naczelnik Państwa został zwolnionym? W takim razie Uniwersytet Jagielloński swą dzisiejszą promocyą oddałby Polsce całej dużą doraźną usługę.

Życzymy tego Polsce, Uniwersytetowi i nowemu drowi praw honoris causa:

Quod felix, faustum, fortunatumque sit...

Polonofilski zwrot wśród Ukraińców.

Ostatnie dni przyniosły doniosłe wypadki w dziedzinie stosunków polsko-ukraińskich. Oto emigranci ukraińscy, przebywający w Wiedniu, którzy dotychczas solidaryzowali się z polityką galicyjskich Ukraińców i na których opierał się Petruszewicz w swej agitacyi antipolskiej i antipetlurowskiej — zmienili front. Emigranci zebrani w „Związku partyi i politycznych ukr. ugrupowań“ ze słynnym generałem Grekowem na czele, tym generałem, którego Petruszewicz wysuwał dotychczas przeciwko Petlurze, rozpoczęli już w marcu b. r rokowania z Polakami — i oto obecnie wystąpili ze znamienną deklaracyą podpisaną przez gen. Grekowa, dra Andrijewskiego członka ukr. Dyrektoryatu oraz Makarenkę — a która w najważniejszych swych ustępach brzmi następująco:

Przedstawiciele ukraińskich partyi i ugrupowań, uważają za niezbędne zmodyfikowanie i dopełnienie obecnego rządu Petlury elementami reprezentującymi narodowe, polityczne i demokratyczne sfery Ukrainy. Rząd ten powinien dążyć do uwolnienia Ukrainy od bolszewizmu i anarchii, celem zaprowadzenia w kraju demokratycznej republiki. Narodowa republika ukraińska musi wejść w ścisły wojskowo-polityczny i ekonomiczny sojusz z Polską i Francyą. Żywotnym interesem ukraińskiej republiki jest skonsolidowanie i trwała egzystencya polskiego państwa. Wszelkie układy i porozumienia między Polską a Ukrainą muszą być wzmocnione i dopełnione nowymi traktatami korzystnymi dla obu państw. Ze względu na to, że sprawa Galicyi wschodniej jest wewnętrzną sprawą Polski, narodowy rząd ukraiński oświadcza w tej sprawie swoje całkowite desinteressement. Połączone sfery ukraińskie powinny zwrócić się do państw ententy z prośbą o pomoc i protektorat dla Ukrainy, pozostającej pod okupacyą bolszewicką.

Ale niezadowolony z tej deklaracyi Petruszewicz wraz z grupą swoich „galicyjskich polityków“ w stylu Trylowskiego, Nazaruka i innych zaprotestował przeciwko tej uchwale oraz wystąpił z wszechukraińskiej Rady Narodowej, ogłaszając ją za nieistniejącą.

I oto w oczach naszych dokonało się zupełne bankructwo tej polityki galicyjskich Ukraińców, którzy dążyli do ciągłej wojny z Polakami. Dotychczas tumanieni przez nich tacy ludzie, jak gen. Grekow, dawna podpora Petruszewicza, oraz wielu innych Ukraińców, uznało za absurd tą niepoczytalną szowinistyczną politykę „zachodnich Ukraińców — i oto rezultatem tego było zerwanie z dotychczasową oryentacyą, a zbliżenie się do Petlury, do Polski i koalicyi. Zbankrutowany zaś Petruszewicz może dalej snuć plany jakiegoś fantastycznego państwa galicyjskiego z Wyszywanym czy innymi awanturnikami na tronie — nam wystarczy ten fakt, iż coraz więcej wybitnych jednostek ukraińskich opuszcza szeregi petruszewiczowskie, uznając, iż nienawiścią niczego zbudować nie można. **J.**

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 b. m. rozpatrywała sprawę polskiej Agencyi telegraficznej; postanowiono nadal **utrzymać P. A. T. jako instytucyę rządową** i przeprowadzić jej organizacyę. — Na wniosek ministra oświaty, uchwaliła przyznać, poza dotychczasową subwencyą, **5 milionów marek na pomoc dla zdemobilizowanych akademików** wzamian za dotychczas wypłacane pobory. Przyznano również akademickim Bratnim Pomocom prawo zakupna racyi żywnościowych w magazynach wojskowych do 21 lipca 1921 r. dla wszystkich akademików urlopowanych uprzednio, zakwalifikowanych do otrzymywania poborów.

Przesilenia nie będzie?

Barometr polityczny zmienia się — jak kwietniowa pogoda. Dzisiaj lewicowy „Kuryer Poranny“ przyznaje wreszcie, że „konsolidacya ludowców wszystkich odcieni na terenie sejmowym jest mało prawdopodobną i że nie można rządzić bez t. zw. „półprawicy“, do której zalicza się Ch.-d. i Nar. Zj. Lud. Jeśli zatem nie da się utworzyć czysty „ludowy rząd“, to niech już zostanie dotychczasowy. Po 10 maja zapewne nastąpią w nim zmiany personalne, o których donosiliśmy — a tymczasem p. Witos zatrzyma kierownictwo niezmienionego gabinetu. Jedynie belwederski „Naród“ opowiada jeszcze, że prez. Witos zgłosi wkrótce dymisyę całego gabinetu i że w nowych rządach nie będzie już „kryptoendeków“ (t. j. nieludowców), którzy oczerniają naszą armię, sabotują reformę rolną i popełniają codziennie wszystkie możliwe zbrodnie przeciw wszystkim możliwym świętościom.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). W debatach nad **pragmatyką urzędniczą referent pos. Kiernik** poprawki swoje do projektu rządowego stawiał przedewszystkiem z memoryału przedstawionego przez Związek urzędników państwowych z wyższem wykształceniem. Poprawki te zostały przyjęte. Z pomiędzy poprawek najważniejszem jest **przyjęcie wniosku w sprawie automatycznego awansu**, tudzież uchwalenie poprawki, że żona urzędnika może być urzędniczką jedynie za zgodą swego męża.

Stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

Warszawa. (Telef. wł.). Obiega pogłoska, iż posłem polskim w Rosyi będzie zamianowany **p. Ludwik Darowski**, dawny współpracownik Lednickiego.

Warszawa. (Telef. wł.). W Moskwie ogłoszono urzędownie, iż centralny komitet wykonawczy zatwierdził **nominacyę Karahana** na posła do Warszawy. Odjazd jego nastąpi około 10 maja.

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z przyjazdem do Moskwy polskiej komisyi reemigracyjnej, władze bolszewickie złagodziły znacznie postępowanie wobec obywateli polskich. W ostatnich dwóch tygodniach zwolniono z więzień kilkadziesiąt osób. Przeciwko Polakom, którzy siedzą w więzieniu bez zarzutów, wszczęto śledztwo dla umotywowania bezprawnych represalii.

Warszawa. (E. Ex.) Wczoraj wiecz. wyjechał do Mińska sekretarz delegacyi pokojowej **p. Ładoś** dla dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych z przedstawicielem Rosyi sowieckiej. **Wymiana ratyfikacyi odbyć się ma 30 b. m.** Ukraina wymogła na sądzie polskim, że wymiana ratyfikacyi będzie dokonana oddzielnie z rządem sowieckim, oddzielnie z ukraińskim.

Posiedzenie komisyi reparacyjnej.

Warszawa. P. A. T. Dnia 28 b. m. rozpoczęło się pierwsze posiedzenie komisyi mieszanej rosyjsko-ukraińsko-polskiej do spraw reparacyjnych. W specyalnie przebudowanej sali lokalu delegacyi polskiej zebrały się obie delegacye, poczem nastąpiła wymiana pełnomocnictw, które obydwie delegacye uznały za wystarczające.

Pierwsze przemówienie w języku polskim wygłosił prezes delegacyi polskiej p. Stanisław Korczak. Na przemówienie to odpowiedział przewodniczący delegacyi rosyjskiej i ukraińskiej Ignatow po rosyjsku.

Po przetłomaczeniu przemówień otwarto pierwsze posiedzenie o godzinie 12.05, na którem przewodniczył prezes Stanisław Korczak. Obrady prowadzono w języku polskim i ruskim. Posiedzenie zakończono o godz. 1.25.

ZAMIAST ZŁOTA LASY W MIŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach finansistów z Rygi otrzymano wiadomość, iż rząd sowiecki zamierza zaproponować rządowi polskiemu wzamian za część złota leśne koncesye w Mińszczyźnie.

Przed zawarciem traktatu z Rumunią.

Bukareszt. P. A. T. Jak donosi Wied. B. Kor. celem zawarcia traktatu z Polską udaje się specyalna komisya do Warszawy. Traktat będzie zawarty na takich samych warunkach, co traktat z Czechosłowacyą. Traktat zawarty między Rumunią a Czechosłowacyą został podpisany dnia 27 kwietnia.

Jak się odbywa „poprawianie“ granicy śląskiej.

Cieszyn. (E. Expr.) We środę rano weszli członkowie komisyi delimitacyjnej z polskim delegatem inż. Filasiewiczem, na terytoryum dotąd polskie w gminie **Kaczyce** pod Frysztatem, przy asyście całej kompanii wojsk czeskich, w odległości 2 klm. od linii, wytyczonej rozstrzygnięciem paryskiem i rozpoczęli **wytyczanie granicy czeskiej tak, że t. zw. Czarny las znajduje się obecnie na terytoryum czeskiem. Nastąpiło zatem przesunięcie granicy na naszą niekorzyść o 2 klm.**

Wiadomość tę podaje dzisiejszy „Dziennik Cieszyński“, który wyraża z niesłychanem oburzeniem zdanie, że żaden Polak nie powinien objąć godności członka komisyi delimitacyjnej, po złożeniu tej godności przez Dra Bocheńskiego. Okazało się bowiem w tym czasie, że **komisya absolutnie granicy na korzyść Polski nie poprawi.**

Strajk górników w Anglii.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Z powodu projektowanego strajku górników zostały powzięte nowe zarządzenia.

KONFERENCYA KOMUNISTÓW ANGIELS.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Londynu donoszą: W Manchesterze trwa od kilku dni konferencya **angielskiej partyi komunistycznej** przy drzwiach zamkniętych. Obecnie władze nakazały albo ujawnienie obrad, albo przerwanie konferencyi.

Protest 7 powiatów przeciw sfałszowaniu plebiscytu.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu wczorajszego dnia przybyła do Warszawy delegacya górnośląska z powiatów: raciborskiego, kluczborskiego, kozielskiego, opolskiego, prudnickiego, oleskiego i strzeleckiego. Składa się ona z 24 osób. We czwartek złożyła memoryał marszałkowi Trąmpczyńskiemu, po południu była przyjęta przez prem. Witosa. Delegacya oświadcza, iż **linia, przedstawiona przez Korfantego, powinna być zasadniczo zmieniona. Plebiscyt nie był wyrazem woli ludu górnośląskiego,** albowiem był przeprowadzony pod terrorem administracyi niemieckiej i przy pomocy przekupstwa. **Powiaty te protestują więc żywiołowo przeciwko wynikowi rzekomego plebiscytu. Za niemieckie można uważać tylko powiat głubczycki i częściowo kluczborski.**

Z liczby członków tej delegacyi kilka osób, prawdopodobnie pięć, utworzy delegacyę ściślejszą i uda się do Paryża w celu poczynienia odpowiednich kroków. Do delegacyi przyłączy się także słynny hr. **Oppersdorf.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: **Rada** najwyższa zbierze się w sobotę w Londynie i **zbada między innemi sprawę plebiscytu na G. Śląsku, oraz raport komisyi międzysojuszniczej w Opolu.**

Stanowcza postawa Francyi.

Warszawa. (Telef wł.). Marsz. **Foch** — jak donoszą z Paryża — w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż **Francya jest w stanie zrealizować swe sprawiedliwe żądania za pomocą siły zbrojnej i w przeciągu 48 godzin milion żołnierzy francuskich może wkroczyć do Niemiec.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa ogłasza: Liczby umowy paryskiej z 2 stycznia 1921 **dały Francyi tylko 28% tego, co ją kosztowała wojna, a 63% odszkodowań, należących się jej** na podstawie traktatu wersalskiego. Gdyby alianci przyjęli propozycye niemieckie z d. 24 kwietnia, wówczas Francya **otrzymałaby tylko szóstą część tego, co kosztowała ją wojna, wywołana przez Niemcy, a trzecią część ogólnych żądań, co do których się Niemcy uznały dłużnikiem Francyi.** Propozycye te nie nadają się ani do dyskusyi, ani do badania, zwłaszcza, że zawierają **warunki, które jeszcze raz wykazują nieszczerość Niemców.** Należą tu warunki w sprawie skreślenia wydatków nieproduktywnych (niewątpliwie mają tutaj Niemcy na myśli koszta wojsk okupacyjnych) usunięcie komisyi reparacyjnej, zniesienie generalnej hipoteki, przyznanej aliantom, żądanie gwarancyi dla swobody handlu Niemiec i zwolnienie niemieckiej własności prywatnej w krajach sprzymierzonych. **W chwili, gdy alianci domagają się zastawu,** proponują Niemcy aliantom odebranie tych zastawów, które alianci **w małych rozmiarach dotąd posiadają.** Propozycya niemiecka wysłana do Waszyngtonu nie przewyższa w niczem **tej** propozycyi, którą uczyniono w początkach marca w Londynie, choćby pod względem niedokładności. Niemcy znowu udowodnili, że pragną zyskać na czasie.

Paryż. P. A. T. (Havas). Briand zakomunikował wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, że propozycye niemieckie wywarły na nim niekorzystne wrażenie. Są one w oczach Francyi zupełnie niewystarczające. Retoryka propozycyi nie może zakryć ich braków. W tych warunkach **okupacya zagłębia Ruhr wydaje się coraz bardziej prawdopodobną. Będzie ona przeprowadzona mniej więcej w ciągu 8 dni** po dojściu do porozumienia między sprzymierzeńcami. **W Paryżu poczyniono do tego wszelkie zarządzenia.** Podnieść należy, że Briand wczoraj wieczór konferował z min. wojny Bartou i szefem sztabu generalnego Buatem.

Polityka Lloyda George'a.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Londynu donoszą, iż w rządowych kołach francuskich panowało przekonanie, iż przy pierwszem zetknięciu się premierów Lloyd George zaakceptuje projekt Brianda. Nie uczynił jednak tego, albowiem **pragnie zakończyć pertraktacye z grupą** wpływowych polityków angielskich, z Asquithem i Barnesem na czele, którzy domagali się **zaniechania nowych represyi.** Powtóre Lloyd George z powodu noty dra Simonsa pragnie **skoordynować politykę angielską z polityką Waszyngtonu.**

Ustalenie sumy odszkodowań niemieckich.

Paryż. P. A. T. (Havas). **Komisya reparacyjna** w myśl art. 233 traktatu wersalskiego **ustaliła ogólną sumę szkód, którą Niemcy mają zapłacić, na 123 miliardy w złocie.** Przy ustaleniu tej sumy potrąciła komisya kwotę już przez Niemcy zapłaconą.

Paryż. P. A. T. Havas. Konferencya ambasadorów odrzuciła prośbę rządu niemieckiego w sprawie ustanowienia arbitrażu, któryby rozstrzygnął różnicę w zapatrywaniach międzysojuszniczej komisyi kontrolnej i rządu niemieckiego, powstałe na tle interpretacyi, oraz zastosowania niektórych klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Porozumienie z Ameryką.

Paryż. (E. Ex. Radio). Rząd amerykański zakomunikował oficyalnie 25 b. m. propozycye niemieckie ambasadorom francuskiemu i angielskiemu, prosząc ich, ażeby zwrócili się do swych rządów z zapytaniem, czy one nie życzą sobie, ażeby poczyniono ze strony Ameryki oficyalne kroki. Rząd francuski polecił oświadczyć w Waszyngtonie, że nie może wypowiedzieć oficyalnie swego zdania, zanim nie porozumie się ze swymi aliantami na konferencyi londyńskiej. Jusserand zawiadomił mimo tego, że nowe propozycye niemieckie wywarły we Francyi wrażenie nieprzychylne. — Odpowiedź francuska wyłuszcza powody, dla których uważa, że propozycye niemieckie nie zasługują, aby nad nimi dysputować i wyraża nadzieję, że rząd amerykański nie podtrzyma w niczem Niemiec.

Ostateczny wynik plebiscytu w Tyrolu.

Przy głosowaniu dn. 24 b. m. w sprawie przyłączenia Tyrolu do Rzeszy niemieckiej oddano 146.468 głosów, za przyłączeniem głosowało 144.342 osób, przeciw — 1.794, unieważniono głosów 332, czyli że za przyłączeniem padło 98.59% głosów oddanych.

Nowy rząd w Rjece.

Fiume. P. A. T. Ag. Stefani donosi: Wczoraj obsadzili faściści ratusz w Rjece i zorganizowali prowizoryczny rząd, na czele którego stoi b. burmistrz Gigants. Oświadczył on komendantowi karabinierów, że bierze wszelką odpowiedzialność na siebie, a ludności oświadczył, że wybory z dnia 24-go kwietnia zostaną unieważnione. Odbył się także wielki pochód **manifestacyjny na cześć D'Annunzia. Miasto zupełnie spokojne, porządku nie zakłócono.**

Rzym. (E. Expr.). Rząd Rjeki ustąpił. Wojska włoskie wkroczyły do miasta. W związku z wyborami, które dały zwycięstwo autonomistom, sytuacya poważna. **Wybory miały przebieg krwawy;** dwie osoby zginęły, znaczna liczba rannych. **Przedstawiciel Włoch opuścił Rjekę, której granicę zamknęły wojska włoskie.**

SKARGI NIEMCÓW CZESKICH.

Praga. (E. Ex.) „Narodni Politika“ donosi: Jak wiadomo, związek posłów niemieckich wystosował memoryał do Ligi Narodów w sprawie ucisku, któremu podlegają Niemcy w Czechosłowacyi. **Liga Narodów odłożyła ten memoryał ad acta, zaznaczając, że chodzi tu o wewnętrzne sprawy państwowe.**

WRANGLOWCY W CZECHACH.

Praga. (E. Ex.) „Cas“ donosi, że toczą się rokowania z rządem czechosłowackim w sprawie przejęcia 10.000 żołnierzy armii Wrangla przez Czechy, celem zapewnienia im egzystencyi.

Sprawa wileńska na rozdrożu.

Sprawa wileńska coraz bardziej się wikła. Jak donoszą telegramy z Paryża, rząd polski złożył francuskiemu Ministerstwu spraw zagr. projekt rozwiązania sporu polsko-litewskiego oparty na zasadach federacyjnych (!), który się zgadza z poglądami rządu francuskiego, i w tej sprawie ma panować zupełna zgoda pomiędzy Francyą a Anglią.

Dotychczas brak potwierdzenia wiadomości o polskim projekcie federacyjnym, któryby stałby w rażącej sprzeczności z uchwałami Sejmu, bo niewątpliwie „federacya“ miałaby zamaskować utratę Wilna i Wileńszczyzny, na co ani ludność miejscowa, ani Sejm (który już kilkakrotnie w tej sprawie się wypowiedział), ani społeczeństwo polskie zgodzić się nie może. To też tę całą wiadomość możnaby uznać za zwykłą kaczkę dziennikarską, gdybyśmy nie byli już przyzwyczajeni, że nasze „czynniki decydujące“ w najważniejszych sprawach okrywają się mgłą tajemnicy, aby później postawić cały naród wobec „faktów dokonanych“. Obawy pod tym względem są tem bardziej uzasadnione, że na konferencyę brukselską jako delegatów polskich posłano samych federalistów.

To wskazuje, że mrzonki o federacyi jeszcze nie zupełnie wygasły, choć druga strona — Litwa, na te umizgi federalistyczne jest głuchą i o żadnych ustępstwach nie chce słyszeć...

Litwa, jak donoszą wiadomości z Brukseli, zdobyła się wprawdzie na jedno „ustępstwo“, mianowicie, aby Wileńszczyznę zajęły wojska polskie lub też armia Żeligowskiego została uznaną za siłę zbrojną Polski — ale jest to zbyt widoczna intryga, mająca ukryte cele. Litwinom chodzi o stwierdzenie, że Wileńszczyzna jest okupowaną wojskowo przez Polskę, podczas gdy armia Żeligowskiego, złożona z żołnierzy miejscowych, jest objawem woli tubylczej ludności. To też na „ustępstwa“ litewskie rząd polski nie powinien i nie może się zgodzić, bo decydującym czynnikiem musi tu być wola ludności Wileńszczyzny, domagająca się w niezliczonych petycyach definitywnego wcielenia do Polski. Tak się stosunki dziś ułożyły, że Polska nie może zboczyć z obranej raz drogi na manowce federacyi lub pozornych „ustępstw“ litewskich.

Podobne stanowisko zajmuje gen. Żeligowski, który w rozmowie z przedstawicielem agencyi „Polpress“ oświadczył:

„Na czas konferencyi w Brukseli chcąc jeszcze raz dać wyraz swojej lojalności w stosunku do Ligi Narodów i nie chcąc przysparzać trudności na terenie międzynarodowym, zgodziłem się uzgodnić swe zarządzenia militarne i administracyjne z dyrektywami rządu polskiego.

„Zastrzegam jednakże, że w rokowaniach musi być przedewszystkiem uwzględnione ciążenie ludności Litwy Środkowej ku Polsce; że kompromis nie może być zawarty kosztem podziału Litwy Środkowej, jako zwartej pod względem gospodarczym i narodowościowym całości i że w razie nie dojścia do porozumienia w Brukseli mam zamiar zwołać na terenie Litwy Środkowej Sejm, który będzie musiał rozstrzygnąć losy kraju. Wtedy tylko swoją rolę pod względem spełnienia przyjętych wobec ludności zobowiązań będę uważał za ukończoną“.

Tak jest, tylko plebiscyt lub Sejm wileński może zadecydować o losach Wileńszczyzny. Należy jednak uczynić tu jedno zastrzeżenie: Sejm musi być prawdziwym wyrazem woli ludności, a nie sztucznym tworem naszych federalistów, cieszących się, jak wiadomo, „wysokiem“ poparciem.

Nad tem musi czuwać rząd i Sejm polski.

CIV.

Naczelnik Państwa w Krakowie.

Wczoraj po raz drugi gościł Kraków oficyalnie Naczelnika Państwa, który przybył na zaproszenie Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, celem osobistego odebrania z rąk Władz akademickich dyplomu honorowego doktora praw. Dla uczczenia przyjazdu reprezentanta państwa władze krakowskie zarządziły udekorowanie gmachów publicznych chorągwiami; również z wielu domów prywatnych powiewały flagi o barwach państwowych i miejskich. Koło godz. 10 rano na dworcu kolejowym ustawiła się kompania honorowa głównego centrum wyszkolenia przy D. O. G. Kraków z podpułk. Rozwadowskim na czele. Na przywitanie Naczelnika Państwa jawili się: Reprezentanci armii z generałami: Szeptyckim, Osińskim, Kosteckim, Lindem i Truszkowskim na czele. Przybyli również oficerowie wojskowej misyi francuskiej z pułk. Kailem, pozatem byli obecni: starosta Kowalikowski, prez. m. Federowicz z wiceprezydentami i gronem radców miejskich, rektor Uniw. Estreicher, reprezentanci sądownictwa z prezydentami Wolterem i Pelcem, prez. Dyrekcyi skarbu Petz i t. p.

W chwili, gdy wjechał na stacyę pociąg, wiozący Naczelnika Państwa, ustawione na ul. Pawiej armaty oddały sześć strzałów, a orkiestra 20 p. p. odegrała hymn państwowy. Z wagonu wysiadł Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. Delegata Dra Galeckiego, oraz swojej świty. Po przywitaniu się z władzami, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem udał się do salonu przyjęć, gdzie powitał go prez. Federowicz. Następnie Naczelnik, poprzedzany przez oddział ułanów, zajechał pod gmach Starostwa, witany po drodze przez publiczność.

W Uniwersytecie Jagiellońskim.

O godz. 11 udał się Naczelnik państwa ze świtą do Collegium Novum wśród szpaleru, utworzonego przez młodzież akademicką i szkół średnich. W pięknie palmami i kwieciem przystrojonej auli zjawili się: ks. biskupi Sapieha i Nowak, generalicya, prez. Federowicz, szefowie władz, przedstawiciele społeczeństwa i tłumy młodzieży. Poprzedzony przez bedeli, niosących berła i wprowadzony przez rektora, wszedł Naczelnik państwa do auli i zajął honorowe miejsce przed katedrą rektora. Przemówił najpierw rektor Estreicher, podnosząc, że tylko nauka i najwyższa godność w państwie wyniesione są ponad walkę stronnictw. Wspomniał następnie rektor w pochlebnych słowach o pracy i zasługach dzisiejszego Naczelnika państwa, które skłoniły Wszechnicę do obdarzenia go najwyższą godnością akademicką.

Mowa dziekana Kutrzeby.

Interesujące przemówienie wygłosił dziekan wydziału prawa, prof. Kutrzeba.

„W tej walce, jaką prowadziłeś — ścigano Cię, zamykano w więzieniu — w imieniu prawa. Walczyłeś z tem, co prawem tamci ludzie nazywali, właśnie w imię idei prawa — tej „aequitas iuris ac iudicii, qua salus civitatis continetur“, jak ją określa doktorska rota przysięgi. Tyś uderzał w obce, na zniekształconem poczuciu prawa oparte, państwa, by w to miejsce wprowadzić państwo i prawo nasze własne, narodowe.

„I właśnie przyszła chwila zapłaty: powstało państwo polskie. Naród Ciebie postawił na czele, jako stróża tej najkunsztowniejszej i najpotężniejszej budowy prawnej, jaką jest gmach państwowości. I Tyś się prawu tego państwa poddał, gdyś w pierwszych zaczątkach jego bytu składał w ręce Sejmu swoją nieograniczoną władzę i od niego brał moc do dalszych rządów.

„Tyś, jako wódz tego państwa, bronił jego granic i udzielności, by Sejm mógł dalej utrwalać państwa prawne podstawy, uchwalać konstytucyę. Bez tej walki przeciw obcemu prawu, której „magna pars fuisti“, nie byłoby dziś tego państwa, jego praw własnych.

„My zaś prawa nauczyciele, czujemy szczególną dla Ciebie wdzięczność, bo my dopiero teraz możemy w pełni być sobą — dopiero teraz możemy prawu służyć całą duszą — dopiero teraz głosić bez zastrzeżeń, że prawo jest państwa ostoją. Rozłamaną dawniej była nasza dusza, gdy we wzniosłych zasadach prawa, które warunkiem są współżycia, współpracy ludzi, kryła się sankcyę wrogiej przemocy. Jakże mogliśmy tłómaczyć uczniom, że prawo — to rzecz święta, gdy tak często zbrodnią ono było przeciw naszemu narodowi. Ale — to już na szczęście dziś do przeszłości należy. W dużej mierze dzięki Tobie.

„Przyjmij za to wyrazy naszej czci — i tej czci najwyższy zewnętrzny dowód, jaki dać możemy: ten dyplom honorowego doktora praw naszego Uniwersytetu“.

Mowę dziekana przyjęła cała sala oklaskami, poczem prof. Kutrzeba wręczył pergaminowy dyplom doktorski Naczelnikowi państwa. Młodzież powitała nowego doktora okrzykami na jego cześć.

Przemówienie nowego doktora.

W swej odpowiedzi Naczelnik państwa wyraził swe głębokie wzruszenie z powodu otrzymania godności doktora Uniw. Jag. „Jestem — mówił — wychowankiem szkoły, umieszczonej w szanownych murach młodszej siostrzycy Uniw Jagiellońskiego: sławnej Almae Matris wileńskiej — i to w okresie największego upokorzenia jej murów. Tem większym szacunkiem, tem większą tęsknotą napawały mnie dalekie mury Wszechnicy Jagiellońskiej, Almae Matris wszystkich wszechnic polskich, gdzie w jednem miejscu zośrodkowały się wysiłki nauki i sztuki polskiej. Wzrosłem w kraju, gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy człowiek, nie mający skłonności do łapania ryb w mętnej wodzie, tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą lub kaprysem człowieka. Następnie los kazał mi być żołnierzem. A żołnierza wielkie zjawisko wojny wychowuje nie w prawie, a w samowoli i gwałcie. W tych samych warunkach rosło i wychowywało się obecne pokolenie polskie, w którem Opatrzność i zło, czy dobre moje losy wyznaczyły mnie na przedstawiciela najwyższej władzy. Pierwszem mojem postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie poczucia jego w całym narodzie. Jak sądzę, praca ta odbywa się w trudnych bardzo warunkach i nie jest do załatwienia w szybkiem tempie. Objektywnie myśląc, nie mogę powiedzieć, że moje skromne usiłowania dały dotychczas wielkie, a tak pożądane wyniki, pomimo, że zawsze starałem się podtrzymywać i nadać moc prawu, czy to kiedy ono przewodzi życiu i je reguluje, czy to, kiedy łagodzi bóle i cierpienia, czy to wreszcie, gdy jest „lex dura, sed lex“.

„Proszę dostojnych Panów zapomnieć na chwilę, że stoję przed wami jako zwierzchnik naszego państwa, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnym znakiem najwyższych dostojeństw wojskowych i pozwólcie, że stanę przed wami z należnym szacunkiem jako młody doktorant przed swymi nauczycielami i władzami i wyrażę swą gorącą wdzięczność, że jedynie na podstawie praktycznej i prawdopodobnie nie zawsze udolnej pracy, pracy na gruncie prawa, zechcieliście zwolnić mnie łaskawie od tak ciężkiej dla doktorantów pracy: składania przed wami egzaminu“.

Przemówienie Naczelnika państwa przyjęto hucznymi oklaskami, poczem rektor wzniósł okrzyk na cześć „najmłodszego doktora Wszechnicy Jagiellońskiej“.

Po uroczystości uniwersyteckiej, udał się Naczelnik państwa do Domu akademickiego. Tutaj, wśród okrzyków, wznoszonych na Jego cześć, skierował swe kroki do zarządu Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J., gdzie w serdecznych słowach powitali go akademiczka Grażyna-Sokołowska i akademik Zieleniewski. Naczelnik zwiedził kuchnię obywatelską, poczem udał się do sali czytelni, gdzie młodzież przyjęła go herbatką.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Zakład ginekologiczny.

Naczelnik państwa wziął potem udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod klinikę ginekologiczną przy ul. Kopernika. Powitali go na miejscu budowy: prof. Rosner i medyk Zachert.

Wkońcu za przybycie dziękował Naczelnikowi Kazimierz Wolek, murarz, zajęty przy budowie kliniki.

Po przemowach, prorektor ks. Dr Siemiatycki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem zwrócił się z przemową do Naczelnika państwa:

„Dwa cele będzie miał gmach — mówił — który stanie na kamieniu węgielnym, przed chwilą przezemnie poświęconym: cel naukowy i cel humanitarny. Celem jego naukowym będzie śledzić za nowemi odkryciami praw przyrody, ulepszać metody badania naukowego i leczenia, stosować nowe środki lecznicze — celem humanitarnym: nieść pomoc cierpiącym. Jednemu i drugiemu celowi ze serca błogosławi Kościół katolicki“. „Niech więc ten gmach — kończył mówca — wyraz choć drobny wewnętrznej rozbudowy Polski i jej kultury, będzie zawsze wierny Bogu, wierny służbie Ojczyzny i ludzkości a niech błogosławieństwo Boże zawsze mu towarzyszy!“

Naczelnik państwa wyraził życzenie pomyślnej pracy w nowym gmachu. „Wojna — mówił — niesie zniszczenie i temu, co jest najcenniejsze: życiu ludzkiemu. Gmach, który tu powstanie, będzie miał zadanie uczyć przyszłych lekarzy, by ratowali życie ludzkie w tym momencie, w którym mu największe grozi niebezpieczeństwo. Życzę Panom, byście swą pracą wyrównali choć w części te straty, które, jako wódz naczelny, zadać musiałem“.

Następnie Naczelnik umieścił swój podpis na akcie fundacyjnym, a za nim podpisywali się: rektor Estreicher, prof. Rosner, gen. Szeptycki i inni. Dokument ten, włożony do rurki szklanej, wpuszczono do otworu, który następnie przykryto kamieniem węgielnym. Naczelnik, wziąwszy do rąk kielnię, nabrał nią przygotowany obok cement, który przyłożył do kamienia. Wkońcu Piłsudski udał się na przyjęcie, urządzone w pokojach biur kliniki, poczem odjechał do starostwa.

O godz. 6 wieczorem Naczelnik państwa podejmował obiadem w Grand-Hotelu szersze sfery naszego miasta.

Propaganda socyalistyczna za pieniądze gminy.

Niejednokrotnie poddawaliśmy zasłużonej ocenie dzisiejsze rządy w mieście Krakowie, które doprowadziły do tego, że rodzima ludność polska i chrześcijańska oddaną została na łup kliki żydowsko-socyalistycznej. Rządy tej kliki odczuwa od dłuższego czasu bardzo dotkliwie cała ludność, widzi je także większość Rady miejskiej, złożona przecie z mieszczan polskich i chrześcijańskich, a jednak nie ma odwagi, by raz położyć koniec temu niezdrowemu stanowi rzeczy. To, co się dzieje w zarządzie miasta Krakowa, nie powinno być chyba dłużej tolerowane. Wiemy dobrze, co się dzieje w przedsiębiorstwach przemysłowych gminy, jak gazownia, elektrownia, kamieniołomy i t. d., za gospodarkę których odpowiada p. wiceprezydent Sare. Na posiedzeniach rozmaitych sekcyi i komisyi padają ostre słowa krytyki i poważne zarzuty. Zakłady przemysłowe oddano jakby w arendę socyalistom, którzy gospodarują tam przez swoje związki zawodowe jakby u siebie. Jakikolwiek odruch obrony przed ingerencyą socyalistów jest uniemożliwiony przez stanowisko prezydyum miasta, względnie odpowiedzialnego za ten dział gospodarki wiceprezydenta Sarego. Skutek jest taki, że wszystkie przedsiębiorstwa gminne siedzą po uszy w długach, od których trzeba opłacać grube odsetki, a przed nieuchronnem w tych warunkach bankructwem ratują się nowemi pożyczkami, a przedewszystkiem podnoszeniem ceny gazu, elektryczności, biletów tramwajowych i t. p. Skutek jest taki, że konsumentów jest coraz mniej, bo tylko firmy wielkie mogą sobie pozwolić na taki luksus, jak gaz czy elektryka z miejskich przedsiębiorstw. A nawet takie firmy usuwają się, ustawiając własne maszyny, jak n. p. młyn radcy miejskiego Färbera. Tego wszystkiego nie chce widzieć rządząca dziś większość Rady m., nie chce bowiem narażać się p. Saremu, a zwłaszcza socyalistom.

Niemniej „wzorową“ gospodarkę uprawia drugi wiceprezydent miasta p. Rolle. Ten już bez żadnych osłonek popiera socyalistów. W Podgórzu oddał prawie cały wielki gmach dawnego magistratu na potrzeby socyalistycznego konsumu, natomiast dla konsumu chrześcijańskiego nie znalazł ani jednej izby na biuro. Okazał się przytem, delikatnie mówiąc, bardzo nieprawdomównym. Deputacyi robotników chrześcijańskich, która już w czerwcu 1920 o lokal wniosła podanie, a w tym roku ponowiła swą prośbę, polecił p. Rolle wnieść ponownie podanie o lokal, który już przedtem wynajął socyalistom i którzy już ten lokal zajęli. Sądził p. Rolle, że to rozmyślne wprowadzanie w błąd nie zostanie wykryte. Wątpimy, czy metodą nieprawdomówności i dwulicowości wspina się p. Rolle na tak upragniony przez siebie stolec prezydyalny i czy poparcie ze strony socyalistów, na które tak liczy, będzie tak wydatne, jak sobie wyobraża.

O względy socyalistów, jako „ludzi przyszłości“, zabiega p. Rolle z całą siłą. Nie waha się nawet ryzykować w tym celu funduszów miasta. Odkąd p. Rolle objął dział aprowizacyi miejskiej, skończyły się te liczne interpelacye radnych socyalistycznych, którzy na każdem prawie posiedzeniu Rady domagali się złożenia rachunków z oddziału aprowizacyjnego. Niezmordowany w tym kierunku radny socyalistyczny p. dr. Müller umilkł, wywołując tem zdziwienie. Zagadka jednak została rozwiązana. Pokazało się bowiem, że socyaliści znaleźli w p. Rollem możnego protektora. Oto p. wiceprezydent Rolle, jako odpowiedzialny za gospodarkę aprowizacyjną miejską, dysponował towarami zakupionymi przez miasto w ten sposób, że odstępował je konsumom socyalistycznym po cenach nader przystępnych. W swojej miłości do socyalistów poszedł nawet tak daleko, że nie zawahał się oddawać socyalistom towarów na kredyt długoterminowy. Kredyt ten osiągnął poważną kwotę ośmiu milionów marek.

A więc w czasie, gdy miastu brak pieniędzy na wypłatę pensyi, gdy pracownicy miejscy miesiącami czekają na konieczną regulacyę płac, gdy z braku gotówki miasto tonie w ciemnościach, błocie i brudzie, gdy wdowy i sieroty po miejskich pracownikach dosłownie przymierają głodem, ze względów oszczędnościowych nie etatuje się pracowników gminnych, z których niejeden ma kilkanaście lat służby prowizorycznej, a władza przełożona przenosi ich do kategoryi robotników, by ich dochody zmniejszyć o 1.000 lub 2.000 marek, gdy na każdym kroku widzi się braki, a miasto stoi przed bankructwem finansowem — w takiej chwili jeden z gospodarzy tego miasta, p. Rolle, robi socyalistom królewski podarunek, dając im na kredyt towarów za 8 milionów, od której to kwoty miasto płaci odsetki, bo wiadomo, że cały fundusz obrotowy działu aprowizacyjnego polega na pożyczkach w bankach. Takiej gospodarki nie było jeszcze chyba w Krakowie nawet za rządów ś. p. konserwy, która swoich zausznikow wynagradzała posadami miejskiemi, a żydom oddawała placówki gospodarcze. Zapytać się trzeba, jakiem prawem p. Rolle z funduszów gminnych, a więc publicznych, mógł przyczyniać się do szerzenia w mieście socyalizmu, wysługującego się żydostwu. Kto i jaką daje gwarancyę, czy i kiedy owe 8 milionów wpłyną do kasy i kto będzie ponosił odpowiedzialność za to, że miasto przez szereg miesięcy jest pozbawione tak niezbędnej mu na najkonieczniejsze potrzeby gotówki? P. Rolle nie może się zasłaniać subkomitetem komisyi aprowizacyjnej, boć ten komitet jest wybrany ad usum p. Rollego. Członkowie jego, socyaliści pp. dr. Bobrowski i Ziffer, stojący na czele konsumów socyalistycznych, nie mogą chyba być podejrzywani o bezstronność, pp. dr. Schneider, Wielgus i in. toć to tylko echo prezydyum miasta. A zresztą cały subkomitet był tylko ciałem doradczem, odpowiedzialność spada na p. Rollego.

Pomijamy już inne błędy gospodarki aprowizacyjnej miejskiej, jak kompletna nieznajomość kardynalnych zasad handlu i kupiectwa, protegowanie w dostawach tylko „neutralnych“ ze szkodą dostawców chrześcijańskich, aferę z mąką rumuńską, ryżem, ziemniakami i t. p. Te rzeczy można usprawiedliwić wyjątkowymi stosunkami. Niczem jednak nie da się usprawiedliwić tego, że wiceprezydent miasta z funduszów publicznych proteguje socyalistów, którzy działalnością swoją antyspołeczną i antynarodową nie zasłużyli chyba na takie względy. Takie marnowanie grosza publicznego jest dowodem conajmniej lekkomyślności, za którą winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności conajmniej przed sąd opinii publicznej.

ZA.

KRONIKA.

KORFANTY W KRAKOWIE.

Poważne przygotowania do decyzyi w sprawie górnośląskiej czyni międzynarodowa Komisya w Opolu. Od poniedziałku przygotowuje Komisya cały materyał, poczem przeprowadzi dyskusye co do przedłożenia ostatecznych wniosków, które przedłoży na konferencyi rozstrzygającej. Narady Komisyi skończą się w tym tygodniu. W przyszłym tygodniu gen. Le Rond z częścią przedstawicieli państw sojuszniczych, reprezentujących je na G. Śląsku, uda się do Paryża z zapadłemi postanowieniami. Tem należy tłumaczyć także pobyt generalnego komisarza plebiscytowego posła Korfantego w Krakowie w dniach 26 i 27 b. m., który uda się do Paryża, ale dopiero po ukończonej pracy Komisyi międzysojuszniczej w Opolu.

CEGIEŁKI WAWELSKIE,

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 144-tą agenci i spedytorzy przy Urzędzie celnym w Krakowie i 145-tą Edwardowie Różyńscy z Poznania, wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 29 kwietnia.

SPRAWY ZDROWIA PUBLICZNEGO poruszone są w bieżącym numerze „Głosu Narodu“ w fejletonie pt. „W sprawie naszych szpitali“ na str. 4-tej.

PRZED ŚWIĘTEM NARODOWEM 3-GO MAJA. Krakowski Wydział powiatowy rozesłał okólnik do wszystkich gmin swego powiatu z przypomnieniem, że dzień 3-maja jest świętem narodowem i że w dniu tym wszystkie urzędy, oraz sklepy będą zamknięte, a ruch targowy wstrzymany. Okólnik kończy się wezwaniem ludności powiatu, aby wzięła liczny udział w uroczystym obchodzie 3-go maja.

Spodziewać się można, że piękny przykład krakowskiego Wydziału znajdzie odzew we wszystkich gminach w Polsce.

W przeddzień uroczystości 3-go Maja Zarząd główny Tow. Szkoły ludowej, ku uczczeniu rocznicy wiekopomnej Konstytucyi majowej odbędzie uroczysty Wieczór majowy przy ul. Woslkiej. Na program złożą się: Przemówienie prof. Dra Kazimierza Morawskiego, prezesa Akad. Umiej.; produkcye chórowe „Echa“, oraz p. Zofii Bandrowskiej; deklamacya art. dram. T. Białkowskiego; gra na fortepianie p. Jadwigi Dwernickiej i gra na skrzypcach prof. Bobilewicza. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia wcześniej w biurze Zarządu głównego T. S. L. (ul. św. Anny 5, I p.).

AKCYA BLOCZKOWA NA RZECZ FUNDUSZU INWALIDÓW. Na skutek prośby Generalnej Ekspozytury Sekcyi Opieki Minist. Spr. Wojsk. w Krakowie, porozumiał się Magistrat ze Stow. pomoc. gospodnio-szynkarskim „Bratnia Pomoc“ co do sprzedaży bloczków przy sposobności płacenia rachunków przez Publiczność w restauracyach. Cena bloczka jest tak minimalna (1 Mk). a cel w wysokim stopniu patryotyczny, że niewątpliwie akcya ta przyjęta będzie przez szerokie koła Publiczności i spotka się z gorącem poparciem.

„WIECZÓR NOWEL“ P. Aleksandra Jordaens urządza dziś (piątek) o g. 8 wieczór w sali Związku powszechnego artystów (ul. Szpitalna 21) swój drugi „Wieczór nowel“ ze współudziałem artystów Teatru im. Słowackiego: Zofii Ordyńskiej i Tadeusza Białkowskiego.

W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH w Krakowie odbyło się dnia 14 b. m. Walne Zgromadzenie Słuchaczów tejże szkoły w celu zawiązania własnego stowarzyszenia. Nowo powstające Koło postawiło sobie za zadanie prowadzenie jaknajszerzej pojętej pracy samokształceniowej, ułatwianie kolegom pracy naukowej przez korzystanie z otwartej biblioteki oraz własne wydawnictwa, utrzymywanie życia koleżeńskiego wśród członków, wreszcie pomoc materyalna dla niezamożnych kolegów.

POCZTA ŁOTNICZA. P. A. T. donosi: Od 1 maja będzie można nadawać przesyłki na pocztę lotniczą Warszawa—Strassburg—Paryż we wszystkich urzędach pocztowych.

WYROKIEM SĄDU OKRĘG. KARNEGO oskarżeni o propagandę bolszewicką Jaśkiewicz i jego towarzysze zostali z braku istotnych dowodów winy uwolnieni od kary.

NAGŁA ŚMIERĆ OFICERA W. P. Wczoraj na placu Szczepańskim por. Weissman dostał wybuchu krwi i krwotoku wewnętrznego, które spowodowały natychmiastową śmierć.

Z Polski i ze świata.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO wzywa wszystkie środowiska harcerskie oraz poszczególne osoby do nadsyłania materyałów dotyczących udziału harcerstwa w wojnach o niepodległość Ojczyzny, a w szczególności: pobytu w Legionach i Korpusach wschodnich, wypędzania okupantów, obrony Lwowa i kresów, Armii Ochotniczej itp. Odnośne dokumenty należy nadsyłać w terminie do 20 maja b. r. pod adresem: Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, m. 12. Referat Wojskowy Głównej Kwatery.

ZJAZD UCZELNI ROLNICZYCH. W szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli szkół rolniczych wyższych uczelni Rzeczypospolitej. Po dwóch dniach ożywionej dyskusyi, zjazd powziął szereg uchwał. Na zjeździe były reprezentowane: Studyum rolnicze, Uniwersytet Jagielloński, wydział rolniczy Uniwersytetu poznańskiego, Akademia handlowa w Bydgoszczy, oraz Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego.

PROF. DYBOWSKI W WARSZAWIE. Profesor Akademii rolniczej w Paryżu, znakomity uczony, Jan Dybowski, został delegowany przez francuskie ministerstwo rolnictwa do Warszawy, celem zbadania stanu rolnictwa w Polsce. Dybowski przywozi plan kolonizacyi Polski, mogący przy zastosowaniu dać poważne wyniki.

WARSZAWSKI KLUB MYŚLIWSKI URZĄDZA PRZYJĘCIE DLA KARACHANA. Warszawski klub myśliwski znalazł się w kłopotliwem położeniu: posiadał on dotychczas jakoby pewnego rodzaju monopol na organizowanie przyjęć dla zagranicznych misyi i ma urządzić teraz przyjęcie dla posła sowieckiego Karachana. Z tego też powodu wśród członków klubu powstała konsternacya, gdyż nie bardzo im się uśmiecha taka biesiada — prawdopodobnie jednak względy konieczności przemogą i nasi „myśliwcy“ będą bankietowali wspólnie z bolszewikami.

ŚPIEWAK KABARETOWY FORTVIL PRZED SĄDEM. W Warszawie rozpoczął się proces śpiewaka kabaretowego, żyda, Festensztadta, występującego pod pseudonimem Fortvila. Festensztadt szpiegował od 1914 r. na rzecz Rosyi — po zajęciu zaś Królestwa przez Niemców, był u nich na żołdzie szpiegowskim. Jego też nazwisko znalazła policya P. O. W. na liście Pokrzywnickiego, kierownika niemieckiej policyi polowej i aresztowała go. Do przesłuchania powołano w sprawie Festensztadta 40 świadków.

RESZKE OFICEREM LEGII HONOROWEJ. P. A. T. donosi z Paryża, że Jan Reszke, wybitny artysta, śpiewak polski, zamieszkały w Paryżu, został mianowany oficerem Legii honorowej.

„ŻELAZNA DYWIZYA" GOLTZA ODZYWA SIĘ! Żołnierze, którzy służyli ongiś w „żelaznej dywizyi" barona Goltza, tak osławionej na Łotwie, tworzą w Prusach wschodnich związki i rozwijają swą działalność pod hasłem pielęgnowania idei narodowej i odbudowy Niemiec.

PŁYWAJĄCA PROPAGANDA. Prezydyum wszechrosyjskiego centralnego Komitetu wykonawczego wysyła agitacyjne parowce. Zadaniem parowców tych będzie odwiedzanie miast, położonych nad Wołgą i Kamą. Będą one wiozły specyalny personal agitacyjny, który zajmie się propagandą komunistyczną w tych miastach.

GÓRY LODOWE NA ATLANTYKU. Amerykańskie towarzystwa żeglugi morskiej otrzymały wiadomość o pojawieniu się na Atlantyku wielkich gór lodowych w znacznej liczbie. Góry te unoszone są przez fale morskie na drodze okrętów, krążących pomiędzy Ameryką a Europą, wobec czego okrętom tym wydano rozkazy, aby w ciągu najbliższych tygodni płynęły o 60 mil morskich bardziej na południe, niż obecnie.

Jak wielkie niebezpieczeństwo stanowią takie góry dla żeglugi, dowodzi katastrofa największego okrętu świata „The Titanic", który utonął przed 10 laty, starłszy się z taką lodową górą podczas pierwszej swej podróży z Europy do Ameryki, przyczem około 2000 osób znalazło śmierć w falach oceanu.

Judaica.

PROF. EINSTEIN W AMERYCE. Prof. Einstein, twórca teoryi względności, bawi wraz z delegacyą syońską w Ameryce, zbierając datki na uniwersytet jerozolimski. Tutaj Nowy Jork — to największe miasto żydowskie na kuli ziemskiej, bo mające przeszło 800.000 żydów — cieszy się niezmiernie. Budynki, w których bawi delegacya, ozdabiają flagami żydowskiemi o barwach biało-niebieskich, a straż honorową przy delegacyi pełni dawny legion żydowski, sformowany swego czasu przez Anglików do walki z Turkami w Palestynie. Nie dziwota też, iż Rada miejska Nowego Jorku, bynajmniej nie z czci dla sławnego profesora, ale ze względów sympatyi wyznaniowych, ofiarowała mu obywatelstwo honorowe miasta.

DZIKIE PRETENSYE „NEUTRALNYCH". Jedna z instytucyi żydowskich występuje sama o przyznanie jej 10 milionów marek z kwoty uzyskanej w Warszawie pod egidą Komitetu obrony państwa, gdyż, zdaniem tej instytucyi żydowskiej, tyle jej się należy z tego funduszu specyalnie na cele żydowskie.

Ze spraw wojskowych.

ORDYNANSI OFICERSCY. Minister spraw wojskowych wydał rozkaz, mocą którego prawo do ordynansów osobistych mają tylko generałowie, oficerowie sztabowi, z oficerów zaś młodszych tylko żonaci albo wdowcy z dziećmi. Innych oficerów ma obsługiwać jeden z żołnierzy z tem jednak, że jeden szeregowiec obsługuje dwóch oficerów i to tylko w pewnych godzinach poza normalnemi zajęciami służby. Urzędnicy wojskowi nie mają prawa do ordynansów osobistych.

NIEMCY NABYWCAMI AMER. WYNALAZKÓW WOJSKOWYCH. Amer. min. wojny Weeks uprosił kongres o uchwalenie ustawy, ograniczającej udogodnienia, udzielane cudzoziemcom w nabywaniu patentów w Stanach Zjednoczonych. Prośba ta uzasadniona jest faktem, że Niemcy zgłosili bardzo wiele patentów w dziedzinie artyleryi. Tak naprzykład stwierdzono, że od dnia 1 lipca 1920 r. nabyli Niemcy 201 patentów w dziedzinie artyleryi i wszystkie te patenty przeszły na własność firmy Krupp w Essen.

Ze spraw ukraińskich.

RZĄD PETLURY PRZENOSI SIĘ NA WĘGRY. Delegaci rządu ukraińskiego Petlury, gen. Delwig, min. Stepkowski i poseł Maniewycz wyjechali do Węgier, celem wyjednania pozwolenia na przeniesienie rządu Petlury na Węgry — wobec postanowień pokoju ryskiego.

PETLURA WYSYŁA SWOICH PODWŁADNYCH DO DĄBIA. Przemyski „Ukraińskij Hołos" donosi, iż Petlura, wizytując obozy internowanej swej armii, kazał aresztować w Wadowicach pułkownika Dubowego i sotnika Hawryszka i wysłać ich do Dąbia. „Ukr. Hołos" objaśnia, iż Dąbie stało się obecnie karnym obozem dla Petlurowców, którzy zawinili coś przeciw swym władzom.

Z OKRUCIEŃSTW UKRAIŃSKICH. Kiedy w r. 1918 toczyły się o Lwów walki polsko-ukraińskie, aresztował Dymitr Hul, Ukrainiec, Albina Brzezińskiego i przed władzami ukraińskiemi oskarżył go o to, że przekupił patrol ukraiński, by go przepuścił z polskiej strony na drugą linię frontu, że chciał wykupić żywność, by ją wykradać dla wojska polskiego, że uprawiał szpiegostwo i t. d. Przed kilkoma zaufanymi pochwalił się jednak Hul, że rzucił oskarżenie na Brzezińskiego z zemsty, ponieważ wojska polskie zabrały świnię z zagrody jego ojca. — Rezultatem tego oszczerstwa było rozstrzelanie Brzezińskiego.

Onegdaj odpowiadał Hul przed sądem przysięgłych we Lwowie za zbrodnię gwałtu publicznego, wyanowicie, że rozmyślnem działaniem spowodował niebezpieczeństwo dla ludzkiego życia. Po przeprowadzonej rozprawie, został uznany winnym tej zbrodni i skazany na śmierć.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO I MUZEUM ETNOGR. W piątek dnia 29 b. m. o godz. 6 w sali seminaryum archeolog. Uniw. Jagiell., ul. św. Anny 12, mówić będzie ks. Edmund Majkowski, z Poznania na temat: „Wojewoda Sieciech w świetle pomników menniczych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PODZIĘKOWANIE. Zbiórka na dochód Domu schronienia dla starców i sierot, pozostającego pod zarządem Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, urządzona w dniu 10 b. m. staraniem JWPań: Andrzejowej hr. Potockiej i Maryi hr. Mieroszowskiej, przyniosła czystego dochodu 70.015 Mp. 50 fen.

Wszyskim łaskawym Paniom, które raczyły się zająć tak urządzeniem zbiórki, jak i samą kwestą, jakoteż szlachetnym ofiarodawcom składa Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności najgorętsze podziękowanie.

Ks. Jan Krupiński, prezes Tow. Dobr.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Na dzisiejszem przedstawieniu „Brzydkiego Ferrante" obecny będzie Naczelnik państwa. W sobotę ukaże się pierwszy raz w tym sezonie Wyspiańskiego „Wyzwolenie". W obecnem wznowieniu, przygotowanem przez p. Sosnowskiego, obsada będzie częściowo zmieniona; reszta obsady z p. Nowakowskim jako Konradem, zeszłoroczna.

W niedzielę po południu „Taniec czynowników". W poniedziałek po raz 49 „Orlątko" z p. Białkowskim.

„JANOSIK" W „BAGATELI". Legendarna postać tatrzańskiego „harnasia" (zbójnika) i jego przygody, uscenizowane przez Rojównę z Kościelisk, odżyją na scenie „Bagateli" w świetnej interpretacyi plebiscytowego teatru góralskiego z Zakopanego. Przedstawienia odbędą się w sobotę 30 b. m. i w niedzielę 1 maja w „Bagateli" o godz. 11 w nocy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 29 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Sobota 30 b. m.: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
Niedziela 1 maja: Po poł. „Taniec czynowników" Bilińskiego, wieczorem „Wyzwolenie".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 29 b. m.: „Faworyt".
Sobota 30 b. m.: „Bohater kaukaski".
Niedziela 1 maja: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Major ułanów".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 29 b. m.: „Panna Maliczewska".
Sobota 30 b. m.: Wieczorem „Niespodzianki rozwodowe", o godz. 11 w nocy Teatr góralski.
Niedziela 1 maja: Po poł. „Niespodzianki rozwodowe", wieczorem „Panna Maliczewska", o godz. 11 w nocy „Janosik" (teatr góralski).

Repertuar „Nowości".

Piątek 29 b. m.: „Błękitny mazur".
Sobota 30 b. m.: „Błękitny mazur".
Niedziela 1 maja: Po poł. „Figlarne żonki", wieczorem „Tajemnicza dama".

Listy do Redakcyi.

O sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Gdym czytał ustęp w „Głosie Narodu" p. t. „Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza", przypomniałem sobie opinię wielkiego Zmarłego, gdy była w swoim czasie mowa o sprowadzeniu i umieszczeniu zwłok Słowackiego. Ś. p. Sienkiewicz radby był umieścić zwłoki Słowackiego u stóp Giewontu, a grób ten i napis powinien być widocznym w Zakopanem. Czy myśl jego wówczas wypowiedziana nie była podświadomem jego pragnieniem? Wszak wszyscy wiemy, jak Sienkiewicz kochał ten zakątek. Poddaję myśl, żeby w Giewoncie wykuć grotę, w której należałoby urządzić kaplicę, a w tej kaplicy umieścić grób i złożyć weń zwłoki tego jednego z największych Polaków — pisarza — działacza — twórcy naszej niepodległości.

Dr. S. P.

Głos z pod zaboru czeskiego.

...„Z wielkim bólem serca co chwila czytamy w „Głosie" i w innych gazetach polskich o „ustaleniu granicy Śląska Cieszyńskiego i Orawy", że linia, wyznaczona 28 lipca 1920, została zachowana, albo zostanie niezmieniona. Jeżeli już to polskie gazety muszą pisać, niechże chociaż wyraźnie podkreślą, że my się na to pod żadnym warunkiem nie godzimy. — Jakto, czy się nas już wyrzekacie? Na Boga — przecie my z boleścią czekamy na załatwienie sprawy na Górnym Śląsku, a żyjemy wielką nadzieją, że potem w myśl niezliczonych przyrzeczeń Polska nasza się nami zajmie i wyrwie nas z tej niewoli czeskiej".

M.

Wiadomości gospodarcze.

Ziemski Bank Kredytowy w r. 1920.

Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej Ziemskiego Banku Kredytowego za rok 1920, przedłożonego zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszów w dniu 22 marca 1921, podajemy następujące najważniejsze szczegóły:

Rok ubiegły był dla Banku rokiem jubileuszowym; dnia bowiem 9 października 1920 upłynęło lat 20 od założenia Kasy Pożyczkowej we Lwowie, przemianowanej w r. 1902 na Galicyjską Kasę Zaliczkową, a w lipcu 1910 przekształconej na Ziemski Bank Kredytowy.

Kapitał akcyjny Banku, który z końcem r. 1919 wynosił 20,000.000 kor., powiększono w r. 1920 dwukrotnie, raz z początkiem roku na 50,000.000 kor., czyli 35,000.000 Mk., drugi raz z końcem roku na 105,000.000 Mk. Pierwsza subskrypcya została pokryta i pełno wpłacona w dwóch tygodniach po jej rozpisaniu. Drugą subskrypcyę rozpisano w dwóch seryach po 35,000.000 Mk., z których pierwsza została już całkowicie pokryta i wpłacona do dnia 15 marca b. r., subskrypcya zaś drugiej seryi ma być rozpisana z dniem 1 kwietnia b. r., ale już jest częściowo pokryta wniesionemi z góry zgłoszeniami.

Równocześnie z kapitałem akcyjnym wzrósł także fundusz rezerwowy Banku, który wynosił z końcem r. 1920 kwotę 10,049.686.85 czyli 28.68% kapitału akcyjnego, w roku zaś bieżącym wskutek rozpisanej subskrypcyi i wpłaconego agia od pierwszej seryi nowych akcyi zwiększył się o dalszą sumę 18,275.000 Mk. łącznie zaś z zaproponowaną Walnemu Zgromadzeniu na wniosek Rady Zawiadowczej i już przez to Zgromadzenie przyjętą dotacyą tego funduszu o dalszą kwotę 1,959.871.80 Mk. z czystego zysku za rok 1920 wydzieloną, rezerwy Banku dojdą do łącznej cyfry przeszło 48,000.000 Mk., a zatem wynosić będą prawie 48% całego kapitału akcyjnego.

Oddziały (filie) Banku w Krakowie i Lublinie rozwijają się bardzo pomyślnie; od dnia 1 lipca 1920 r., założył Bank również bardzo pomyślnie prosperującą filię w Warszawie, a z końcem roku filię w Gdańsku. W najbliższej przyszłości powstaną oddziały w Bydgoszczy, Krośnie, Kołomyi, Przemyślu i Rzeszowie.

Działalność Banku obejmowała nie tylko bieżące czynności bankowe, ale także rozległą akcyę gospodarczą na wszystkich polach przemysłu i handlu, bądź samoistnie, bądź wespół z innymi Bankami prowadzoną.

Oddział hipoteczny Banku mimo zastoju na targu listów zastawnych rozszerzył się znacznie, zwiększając ogólny stan pożyczek hipotecznych z 13.020.168 Mk. na 18.479.386.86 Mk. Giełdowy kurs 4½% listów zastawnych Banku wynosił 31 grudnia 1920 r. we Lwowie 100% wartości nominalnej.

Portfel wekslowy Banku wykazywał z końcem roku 100,000.119.73, wzrósł przeto w ciągu roku prawie pięciokrotnie.

Odsetki od weksli i kredytów otwartych przyniosły 8,712.898.48, prowizye z interesów bankowych 9,170.307.31 Mk.

Wkładki na książeczkach i rachunkach bieżących wynosiły łącznie 296.920.345.27 Mk.

Na pożyczkę Odrodzenia subskrybowano Mk. 25.244.500, z tego 1,478.900 na pożyczkę krótkoterminową, a Mk. 23,765.600 na długoterminową.

Oddział parcelacyjny Banku, oparty na upoważnieniu Głównego Urzędu Ziemskiego, objął w ciągu roku do parcelacyi 21.742 morgów wyłącznie we wschodniej Małopolsce, z czego rozparcelował z powodu inwazyi bolszewickiej do końca roku jedynie 8.640 morgów, reszta zaś została już w znacznej części rozsprzedana w roku bieżącym. Parcelowano przeważnie między osadników z zachodniej Małopolski i z byłego Królestwa, których przeszło 2000 zgłosiło się w ciągu roku do Banku.

Oddział chmielowy Banku, powstały z przekształcenia założonej w poprzednim roku „Spółki dla handlu chmielem", zdobył sobie już w drugim roku swej działalności dominujące stanowisko na polu handlu chmielem, powiększając pięciokrotnie swój obrót i rozszerzając swą działalność na wszystkie wogóle artykuły dla przemysłu browarniczego potrzebne.

Założona przez Bank w r. 1917 Galicyjska Spółka Drzewna rozporządzała łączną masą przeszło 600.000 m³ drzewa i przeszło 70 km. kolejek wązkotorowych i dostarczyła kolejom polskim w r. 1920 przeszło 150.000 podkładów kolejowych.

Utworzona w r. 1919 Spółka „Sortolin" dla zbiórki szmat i odpadków papieru, zebrała 94 wagony surowca, a mieć będzie dla Banku tem większe znaczenie wobec tego, że Bank wspólnie z Bankiem Przemysłowym i konsorcyum prywatnem przystępuje do odbudowy fabryki papieru Weisera w Sasowie.

Wskrzeszone przez Bank „Towarzystwo budowy dróg" zorganizowało eksploatacyę 3 kamieniołomów i dostawia szuter i kamienie brukowe dla miast i kolei.

Spółka „Motor" założona przez Bank w r. 1917 przekształciła się w Towarzystwo Akcyjne „Auto-Motor" z kapitałem 10.000.000, które objęło obszerne warsztaty we Lwowie i w Krakowie, a obecnie urządza wspólnie z Bankiem Przemysłowym przy poparciu austr. fabryki automobili w Steyer fabrykę motorów pod Krakowem.

Wspólnie z światową firmą spedycyjną Schenker i Ska zakłada Bank w Polsce „Towarzystwo Spedycyjne dla transportu międzynarodowego"; równocześnie zaś stworzył „Polskie biuro podróżnicze „Orbis", które na wzór zagranicznych przedsiębiorstw Coocka itp. organizuje na podstawie umowy, zawartej z Ministerstwem kolejowem, sprzedaż biletów kolejowych w całej Polsce poza obrębem dworców, sprzedawanie zagranicą biletów do Polski, wydawanie biletów własnego nakładu i ekspedycyę bagażu podróżnych.

Z innych przedsiębiorstw, przez Bank finansowanych wymienić należy: Birczańską Spółkę przemysłową i budowlaną, Grodecką parową fabrykę cegieł i dachówek, akcyjną fabrykę kapeluszy w Myślenicach, fabrykę produktów chemicznych Liban, akcyjną fabrykę wyrobów ceramicznych w Rybitwach koło Krakowa, Łagiewnicką parową fabrykę cegieł i dachówek, fabrykę wyrobów metalowych Górecki, Kucharski i Ska, Spółkę hodowców drobiu „Jajo" w Krakowie i „Syndykat Jajczarski", finansowany wspólnie z Bankiem Przemysłowym i Bankiem Małopolskim.

W dziedzinie kultury duchowej zasłużył się Bank stworzeniem Instytutu wydawniczego „Biblioteka Polska" w Warszawie z kapitałem 15.000.000 Mk., który nabył z rąk niemieckich największe w b. zaborze pruskim zakłady graficzne w Bydgoszczy z własnymi budynkami, 21 maszynami drukarskiemi, introligatornią, litografią i 30 wagonami papieru. Spółka wykonywa już obecnie wielkie roboty drukarskie, nabyła własne prawo druku dzieł całego szeregu najznakomitszych uczonych, poetów i powieściopisarzy, nadto przygotowuje cały szereg podręczników szkolnych.

Wspólnie z Bankiem Przemysłowym finansował Bank cały szereg wielkich Spółek akcyjnych, jak „Oikos" (spółka dla przemysłu drzewnego z kapitałem 60,000.000 Mk., mającym obecnie wzróść do 100,000.000 Mkp.), „Polska Nafta" (podwyższyła obecnie kapitał akcyjny do 250,000.000 Mkp.), „Warszawska Spółka akcyjna budowy parowozów" (kapitał 50.000.000), „Fabryki porcelany w Ćmielowie (kapitał 30.000.000 Mkp.), a wreszcie powstające obecnie Towarzystwo akcyjne „Olkusz-Wolbrom", które nabyło fabrykę naczyń emaliowanych w Olkuszu i fabrykę kauczuku w Wolbromiu. Wspólnie z P. T. H. w Krakowie objął Bank sfinansowanie Małopolskiego Zakładu Odzieżowego, przekształcając go na spółkę akcyjną „Szatnia".

Bardzo znacznie wzrosły w Banku koszta administracyi (z kwoty 651.953.48 kor. na 2.593.900.34 Marek) i płace (z kwoty 666.083.93 kor. na 2,722.787.63 Mk). Fundusz emerytalny funkcyonaryuszy Banku wynosił z końcem roku 2.313.400 Mk.

Zawarty w r. 1917 stosunek finansowy z Praskim Bankiem Kredytowym i Agrarni Banka w Pradze rozwiązano w r. 1920 ze względu na zmienione stosunki polityczne w sposób dla obu stron lojalny i korzystny. Przy tej sposobności Bank objął likwidacyę Oddziału Praskiego Banku Kredytowego we Lwowie i nabył jego gmach wraz z całem wewnętrznem urządzeniem.

Wykazany czysty zysk za rok 1920, w kwocie 9, 759.095.20 Mk. rozdzieliło Walne Zgromadzenie w myśl wniosku Rady Zawiadowczej, wcielając w myśl statutu, jak corocznie 5% do funduszu gwarancyjnego listów zastawnych, oraz 5% do zwyczajnego funduszu rezerwowego, dalej przyznając 15% jako tantyemę Radzie Zawiadowczej, a drugich 15% Dyrekcyi, urzędnikom i służbie, następnie przyznając akcyonaryuszom 12½% dywidendę od akcyi, a wreszcie przeznaczając jako nadzwyczajną dotacyę na rzecz funduszu rezerwowego 1,000.000 Mk. i na rzecz funduszu emerytalnego 500.000 Mk., resztę zaś w kwocie 857.569.60 Mk. przenosząc na rok następny.

Również uchwaliło Walne Zgromadzenie wnioski Rady zawiadowczej w sprawie założenia wymienionych wyżej, a ewentualnie i innych filii oraz w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego ze 105 na 210 milionów Mk.

POŻYCZKI NA KAPITAŁ OBROTOWY. Małopolska Komisya kwalifikacyjna dla udzielania przemysłowcom w Małopolsce kredytu ulgowego na kapitał obrotowy (Kraków, Rynek gł. 30) przyznała na posiedzeniu 18 b. m. pożyczki na kapitał obrotowy 4 przedsiębiorstwom na łączną kwotę Mk. 2,700.000.

POLSKIE OKRĘTY ZE ZBOŻEM W GDAŃSKU. Do Gdańska przybył w tych dniach polski statek „Wisła" z ładunkiem 4 500 tonn mąki, przywiezionym z Ameryki. W tych dniach ma przybyć drugi statek z żywnością „Pułaski". Parowiec „Warszawa" przywiózł z Rumunii 8.000 tonn zboża i mąki.

WYDZIERŻAWIENIE MONOPOLU TYTONIOWEGO SPÓŁCE AMER.-ANGIELSKIEJ. „Kupiec" poznański Nr. 11 w artykule „Niebezpieczny projekt", omawiając sprawę monopolu tytoniowego w Polsce, tak mówi: „Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy wydzierżawienia naszych kolei obcym kapitalistom, gdy wieść niesie nowe niepokojące zamysły rządu. Oto istnieje rzekomo nieprawdopodobny wprost zamiar przehandlowania w analogiczny sposób monopolu tytoniowego". „Monopol tytoniowy pragnie pan minister skarbu przeforsować w Sejmie właśnie celem następnego wydzierżawienia go konsorcyum amerykańsko-angielskiemu". Wieść ta — zdaniem „Kupca" — jest tak horendalną, że prawie się jej wierzyć nie chce; powtarza się jednak z wielu stron tak uporczywie, iż obowiązek obywatelski nakazuje przestrzec zawczasu Sejm i społeczeństwo przed grożącem niebezpieczeństwem".

Od Redakcyi: Prawdą jest, iż rząd ma zamiar przeprowadzić w Sejmie monopol tytoniowy. Jednak nie celem wydzierżawienia go obcym kapitałom, tylko dla powiększenia własnych dochodów. Obawy zaś „Kupca" pozn. nie tyczą się prawdopodobnie obcych kapitałów, tylko samego projektu monopolu rządowego, przed którym broni się ze wszystkich sił prywatny przemysł tytoniowy w Kongresówce i w Poznańskiem.

NARZEKANIA HURTOWNIKÓW WARSZAWSKICH. „Tygodnik handlowy", wychodzący w Warszawie, w ostatnim numerze pisze:

„Dotychczas kupcy z Małopolski zajmowali wybitne miejsce wśród kupujących w warszawskich firmach hurtownych. Galicya cała kupowała dotąd, od chwili odrodzenia się państwa polskiego, głównie w Warszawie, z czego oczywiście hurtownicy warszawscy byli bardzo zadowoleni. Przed wojną i w czasie okupacyi kupcy galicyjscy kupowali wszystko w Wiedniu. Obecnie znowu powrócili do tego Wiednia. Jest rzeczą dziwną, w jaki sposób to robią, gdy przecież istnieje Urząd główny przywozu i wywozu, który kontroluje przywóz towarów z zagranicy".

Zaiste dziwna pretensya. Czy Urząd przywozu i wywozu istnieje tylko dla hurtowników warszawskich? Czy Warszawa ma tylko zajmować się handlem hurtownym?

KSIĘGOSUSZ W POLSCE. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych donosi:

W ciągu lutego zlikwidowano zarazę księgosuszu w 36 miejscowościach natomiast wykryto szereg nowych ognisk i skonstatowano zarazę w 19 miejscowościach. Ogólna liczba miejscowości zapowietrzonych 119 z tego 15 miejscowości w Małopolsce, po zlikwidowaniu zarazy znajdują się w okresie kontumacyi.

Ilość sztuk chorych 287, zabitych 261, padłych 49, wyzdrowiałych 21. Od początku wybuchu zarazy do 1. marca 1921 r. zapowietrzonych księgosuszem było w Polsce 283 miejscowości, z tego w 174 miejscowościach zarazę stłumiono. Chorych było 7271, zabito 3637, padło 2997. W Małopolsce zaraza księgosuszu została zupełnie zlikwidowana.

Wybitną pomoc przy zwalczaniu księgosuszu po raz drugi otrzymaliśmy ze strony Danji, której delegat p. prof. Ellinger przywiózł do Warszawy 11 klgr. środków dezynfekcyjnych oraz 3 samochody osobowe.

JARMARK PARYSKI. Koła przemysłowe Europy z wielkiem zainteresowaniem oczekują otwarcia dorocznego jarmarku paryskiego, który odbędzie się między 10 a 25 maja. „Petit Journal" charakteryzuje Paryż jako centralny punkt przemysłowy i polityczny Europy. Nadaje się on do tego przez swoje położenie geograficzne i przez swą potężną siłę przyciągającą. Jako centrum Europy, będzie przyciągał tłumy. Liczba wystawców w porównaniu z rokiem zeszłym, wzrosła na 4000. Wszystkie zakłady przemysłowe francuskie wezmą udział w wystawie.

FAŁSZYWE DOLARY. „Chicago Tribune" dowiaduje się, że w Europie krążą fałszywe banknoty dolarowe. Fałszywy banknot pięćsetdolarowy wykryto między innymi w Warszawie. Fabryka banknotów istniała prawdopodobnie w Berlinie, skąd banknoty dla wymiany przysyłane są do Warszawy.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 kwietnia 1921 r. L. 91.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	780·—	810·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	58·—	60·—	60·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·25
Korony austryackie	1·12	1·18	1·20
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	32	34·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ szkolne E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1911	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „	86·—	88·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	104·—
4% „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·50	101·50	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	[illegible]	100·—	—·—
4% „	97·—	99·—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	530·—	530·—	550·—
„ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów [illegible]	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4390·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	800·—	900·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.). IV em.	625·—	725·—	650·—
Handlowa Spółka akc. „Impes"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6400·—	6900·—	6500·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2200·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4500·—	4900·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2600·—	2800·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2200·—	[illegible]	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierza	5300·—	5600·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1600·—	1800·—	1800·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1600·—	1800·—	—·—
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1150·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2300·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyszk.	3600·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3800·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Berlin 8.95, Holandya 201, Nowy Jork 574.50, Londyn 22.68, Paryż 43.25, Medyolan 27.72, Bruksela 43.50, Kopenhaga 103, Sztokholm 132, Chrystyania 89, Madryt 80, Buenos Aires 185, Praga 7.90, Budapeszt 2.20, Zagrzeb 4, Bukareszt 9.25, Warszawa 0.70, Wiedeń L. 52/2, austr. stempl. 0.75.

Warszawa. P. A. T. Dnia 28 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: sprzedaż 815, kupno 790, czeki: 817.50, kupno 790, franki franc. gotówka: transakcye 60.25—61, sprzedaż 61, kupno 58, czeki: transakcye 63.75—62, funty szt. gotówka: trans. 12.95—13, sprzedaż 13, kupno 13.50, czeki: trans. 13.77 i pół, 13—13.11, korony austr. czeki: trans. 1.29—1.28 i pół, sprzedaż 1.29, kupno 1.27.

Wiedeń. P. A. T. Amsterdam 23175, Zagrzeb 454.50, Belgrad 1810, Berlin 1027, Bruksela 5030, Budapeszt 257.75, Bukareszt 1057.50, Chrystyania 10175, Kopenhaga 12.000, Londyn 2616, Medyolan 3192.50, Nowy Jork 662, Paryż 4902.50, Praga 900, Sofia 775, Sztokholm 15.500, Warszawa 77.75, Zurych 11.537.50, dolary 656, belgijskie 5005, bułgarskie 770, duńskie 11.900, marka niemiecka 1027, angielskie 2010, francuskie 4985, holenderskie 23.100, włoskie 3188, niestemplowane tysiączki jugosłowiańskie 1808, setki 1802, polskie 78.75, rumuńskie 1045, rosyjskie 234.50, szwedzkie 15.400, szwajcarskie 11.500, czeskie 900.

W sprawie naszych szpitali.

Zajęty tworzeniem ustawy konstytucyjnej, zagadnieniami, związanemi z wojną i pokojem na Wschodzie, nie zwracał zupełnie uwagi nasz Sejm, a z nim i społeczeństwo, na sprawę nadzwyczajnej wagi, jaką jest zdrowie publiczne. Ciszę przerwało na moment uchwalenie w pierwszych miesiącach istnienia Sejmu dwu ustaw: zasadniczej ustawy sanitarnej i ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, niestety ustaw nie zupełnie odpowiadających naszym potrzebom i wymogom nauki.

A przecież sprawy zdrowia publicznego są pierwszorzędnego znaczenia dla Państwa i jego przyszłości. Zmniejszenie śmiertelności, skrócenie czasu nieudolności do pracy wskutek choroby przez odpowiednie leczenie, zmniejszenie trwałych następstw choroby, upośledzających zdolność do pracy do minimum, nieuniknionego przy obecnym stanie nauki lekarskiej, fizyczny rozwój młodych pokoleń i przeciwdziałanie zwyrodnieniu fizycznemu narodu przestało być zagadnieniem, interesującem nieliczne towarzystwa humanitarne, a stało się problemem państwowym pierwszorzędnej wagi. „Po obronie Ojczyzny pierwszym obowiązkiem Rządu jest ochrona zdrowia publicznego", powiedział Roux, dyrektor instytutu Pasteur'a w Paryżu. Zrozumiano bowiem we Francyi, że każdy dzień choroby obywatela francuskiego pozbawia państwo jego pracy i obniża przez to ogólno-państwową produkcyę; każda śmierć człowieka zdolnego do pracy jest katastrofą nietylko dla najbliższej jego rodziny, ale i dla Państwa, którego suma pracy przez tę śmierć zmniejszyła się.

Na Zachodzie więc a przedewszystkiem we Francyi, tak zniszczonej w materyale ludzkim, najtęższe głowy radzą nad sprawami zdrowia publicznego, uważając sprawy te za najważniejsze w odbudowie powojennej Francyi. Polska, zniszczona i wojną i epidemiami, zagrożona poważnie w swej przyszłości przez szybki rozrost chorób wenerycznych, musi również w imię swego największego interesu państwowego wysoko zorganizować i to szybko swą służbę zdrowia, jeśli chce przeprowadzić racyonalną odbudowę i jeśli chce wychować typ obywatela silnego fizycznie i zdolnego do pracy. Nie może polegać na samem Ministerstwie zdrowia i komisyi sejmowej zdrowia, a wszcząć publiczna na ten temat dyskusyę. Dotychczasowa bierność w stosunku do służby zdrowia sprowadziła już obecnie smutne następstwa. Na trzech podstawach prawnych w byłych trzech zaborach oparta, rozbita i pozostawiona sama sobie upada, a upadek ten najsilniej odczuwa były zabór austryacki, gdzie służba zdrowia stosunkowo najwyżej stała. Upada przedewszystkiem małopolskie szpitalnictwo, które przecież nawały wojenne przetrwało zwycięsko; upada, nie mając do tej pery podstaw prawnych swego istnienia. A przecież fundamentem całej służby zdrowia są szpitale. Bez tych zakładów leczniczych, należycie zorganizowanych, pokrywających gęstą siecią cały kraj, bez ambulatoryów, nie da się pomyśleć praca lekarzy powiatowych, okręgowych, szkolnych. I dlatego społeczeństwo winno zażądać od Sejmu jak najszybszego uchwalenia ustawy szpitalnej, by dać im możność normalnej pracy, a przedewszystkiem uchronić szpitalnictwo od rozbicia. Winno samo społeczeństwo zadecydować, jakiemi mają być szpitale i kto zająć się ma ich organizacyą — gminy samorządne, czy państwo. Sprawa ta rozpatrywaną być winna nie z punktu widzenia jakiejkolwiek doktryny, ale z punktu widzenia zdolności organizacyjnej i finansowej odpowiednich czynników i najwyższej użyteczności szpitali. I musi się odpowiedzieć na dwa zasadnicze dla szpitalnictwa pytania: czy ma być leczenie szpitalne bezpłatne, czy płatne i czy szpitale mają być oddane gminom, w których się znajdują, czy też od nich uniezależnione.

Za wprowadzeniem opłat szpitalnych przemawiałby jeden tylko wzgląd — ulżenie skarbowi państwa. Jednak wzgląd ten nie może być decydującym, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przecież skarb państwa może znaleść pokrycie dla wydatków szpitalnych choćby w postaci podatku zdrowia. Przeciw zaś płatności leczenia szpitalnego przemawia cały szereg ważkich argumentów i historya szpitalnictwa małopolskiego.

Bezpłatność leczenia szpitalnego wynika logicznie z celów służby zdrowia i zadań, jakie w tej dziedzinie ma państwo. I gdy z jednej strony jasnym jest obowiązek państwa zapewnić wszystkim obywatelom ochronę ich największego skarbu materyalnego, to z drugiej strony w dobrze zrozumiałym interesie tegoż państwa leży największe uprzystępnienie leczenia. Dla państwa jest przecież lepiej, gdy dziesięciu obywateli zasięgnie nawet niepotrzebnie w drobiazgach porady lekarskiej, niż gdy jeden z braku pomocy lekarskiej umrze w sile wieku. I nasza inteligencya i warstwy ludowe miejskie i wiejskie nie doceniają ważności swego zdrowia, są oszczędni w chorobie; używa się lekarza w ostateczności, wszyscy prawie uprawiają partactwo lecznicze. Lud nasz niechętnie naogół udaje się o poradę do lekarza, tem mniej do szpitala.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.